

# Tradycyjna, cieszyńska Wielka Niedziela

Data publikacji: 9.04.2023 11:00

Dziś Niedziela Wielkanocna, a w tradycji Śląska Cieszyńskiego Wielka Niedziela. To dzień, kiedy dzieci mają wybiegać do ogrodu w poszukiwaniu „zajęczych gniazdek” z prezentami, a mieszkańcy regionu powinni powstrzymać się od wizyt towarzyskich.

*zdjęcie poglądowe /pixabay.com*

Niedziela Wielkanocna, czyli dzień Zmartwychwstania Pańskiego, dla dawnych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego zaczynał się wcześniej rano - **Wcześniej rano w dzień Zmartwychwstania Pańskiego budzono dzieci, a te wybiegały do ogrodu szukać prezentów, które przynosił im zajęczek. Były to wyłącznie słodkie** – wyjaśnia Czesław Stuchlik miłośnik historii i folkloru z Pogwizdowa, wskazując, że ta tradycja częściowo przetrwała do czasów obecnych, jednak znacznie ewoluowała. Dawniej zakupy nie były aż tak powszechne, a w domach było mniej pieniędzy – na święta często spożywano owoce własnej pracy, a nie kupione produkty. Dlatego właśnie słodkie były rarytasem i nie było potrzeby (ani nawet możliwości) kupowania prezentów w takim rozumieniu, jak w czasach obecnych.

Należy również pamiętać, że to właśnie Wielkanoc uznawana jest za największe święto w roku, dlatego tego dnia „nie godziło się chodzić po chałupach”, dotyczyło to nawet odwiedzin u krewnych. Ten dzień spędzało się wyłącznie w gronie domowników. Jakie były tradycyjne wielkanocne zajęcia? - **Droga wiodła do kościoła i z kościoła do domu, aby przynieść błogosławieństwo na cały rok. Tylko gospodarz z synem lub wnuczką, jako przyszłymi spadkobiercami gospodarstwa, po powrocie z kościoła, wychodzili na obchód pól, aby na rogach każdego łanu, czy zagonu, zatknąć małe krzyżyki sporządzone z głowionek ze spalonych palm. Kiedy do gospodarstwa przybył nowy pasterz lub pacholek, zabierano również ich, aby mogli zapoznać się z gospodarstwem** – wyjaśnia Stuchlik. Tego dnia również biesiadowano, spożywając przygotowane dzień wcześniej, świąteczne potrawy.